

Przeszkody w działaniu ducha świętego

W swej działalności duch święty często trafia na przeszkody z naszej strony, pomimo tego, że przyjęliśmy go do swych serc. Przyczyną tych trudnień jest nasza stara natura. Apostoł Paweł to potwierdza: *„Wiemy, że zakon jest duchowy, ja zaś jestem cielesny, zaprzędany pod grzech. Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię, gdyż nie to czynię, co chcę, ale to, czego nie chcę, to czynię”* – Rzym. 7:14-15.

DWIE NATURY CZŁOWIEKA

„Bo według człowieka wewnętrznego mam upodobanie w zakonie Bożym. Ale w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który się sprzeciwia i walczy przeciw zakonowi Bożemu, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę. Nędzny ja człowiek, któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” – Rzym. 7:22-24.

Na przykładzie swej osoby i swego życia apostoł udziela wszystkim wierzącym pewnej lekcji: musimy walczyć ze wszystkimi nałogami i grzechem starego człowieka. Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne – tacy Bogu podobać się nie mogą. Ci zaś, którzy żyją według ducha, myślą o tym, co duchowe. *„Zamysł ciała to śmierć, a zamysł ducha to życie i pokój. Dlatego zamysł ciała jest wrogi Bogu”* – Rzym. 8:5-10. *„Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z Nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi”* – Rzym. 6:6-8. *„Bo ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swoje ciała wraz z namiętnościami i żądzami. Jeżeli według ducha żyjemy, według ducha też postępujemy. Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc”* – Gal. 5:24-26. Daje się zauważyć, że nie wszyscy chrześcijanie pierwotnego Kościoła pamiętali o tych napomnieniach i przestrzegali ich. Świadczą o tym fakty zapisane w Księdze Izajasza 63:10, Dziejach Apostolskich 7:51, Liście do Hebrajczyków 10:28-29, Liście do Efezjan 4:30, 1 Liście do Tesaloniczan 5:19-20. Warto je przeczytać i zapamiętać.

A czy późniejszy i obecny Kościół lepiej stosuje się do tych napomnień niż pierwotny? W listach apostołskich dostrzegamy różne napomnienia względem tych, którzy przeszkadzali działaniu ducha świętego. Dla lepszego uświadomienia odpowiedzialności względem działania ducha w nas, niech posłużą nam następujące napomnienia: „obrażać”, „zasmucać”, „zagaszać”,

„buntować się”, „opierać się”, „okłamywać”. Grzech przeciwko duchowi nie będzie darowany, „odpuszczony”. Należy wiedzieć, że chociaż Boży duch święty jest wszechmocny, to jednak nie sprzeciwia się człowiekowi, ani też nie zmusza człowieka do czynienia czegoś wbrew jego woli. On uświadamia, zachęca, ostrzega, użala się, pozyskuje, ale nie zmusza. Duch święty jest wychowawcą, nauczycielem nowego stworzenia i opiekunem nas wszystkich, jeśli tylko poddamy się jego poleceniom i nie będziemy przeszkadzać w edukacji (Jan 14:26).

Opieranie się i obrażanie ducha świętego dotyczy ludzi zdegenerowanych, grzeszników i odstępców. Oznacza ono świadome lekceważenie i odrzucanie jego dążeń. Żaden prawdziwy chrześcijanin nie popełni tego grzechu świadomie. Słowa napisane do Hebrajczyków (6:4-10) odnoszą się do tych ludzi, którzy swego czasu przyjęli Ewangelię, uwierzyli w bezcenną ofiarę odkupieńczą, a później znieważyli ją, wracając do judaizmu, krzyżując tym samym powtórnie Jezusa. Dla takich nie ma już ofiary za grzech, mówi apostoł, ponieważ podeptali Jego krew i obrazili ducha świętego, którym zostali zapieczętowani. *„Wszystkie grzechy będą ludziom odpuszczone, ale grzech przeciwko duchowi świętemu nie będzie odpuszczony”* – Mat. 12:32.

Człowiek pełen ducha świętego nie upadnie aż tak nisko, bo duchem świętym wypełnione są jego umysł i serce. Przypomnijmy sobie napomnienie: *„Bądźcie napełnieni duchem”* – Efez. 5:18. *„Jest to Bożym pragnieniem i największą radością, gdy dzieci Boże chodzą w miłości”* – 3 Jana 1-4. *„Niebezpieczeństwo utraty grozi tym, którzy nie zabiegają o pełnię ducha Bożego”*, mówił Jezus (Mat. 12:43-45). Wobec takiego niebezpieczeństwa muszę zapytać samego siebie: Czy jestem gotów porzucić wszystko, co dotąd mnie bawiło, a uwłaczało Bogu? Czy jestem gotów umrzeć, aby On żył we mnie? Czy pragnę wyłącznie Bożej chwały? Czy mogę głośno powiedzieć: *„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; już nie żyję ja, lecz żyje we mnie Chrystus”*?

ZASMUCANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

„Nie zasmucajcie Bożego ducha świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia” – Efezj. 4:30. Z całą pewnością wiem, że jest rzeczą niemożliwą zasmucić nieprzyjaciela. Tylko ktoś, kto nas kocha, może być przez nas zasmucony. A co zasmuca ducha świętego? Grzech, o czym czytamy w Efezjan 4:24-32. Wymienione są tu kolejno:



- a) kłamstwo (25 w.)
- b) uległość gniewowi (26 w.)
- c) dawanie przystępu Szatanowi (27 w.)
- d) kradzież i chciwość (28 w.)
- e) nieprzyzwoite rozmowy (29 w.)
- f) gorycz, nienawiść do brata lub bliźniego
- g) brak uprzejmości i woli przebaczenia (32 w.) – najbardziej rozpowszechniony i pielęgnowany grzech wśród wierzących. Każde dziecko Boże dopuszczając się któregoś z wymienionych grzechów może być pewne, że duch święty został zasmucony.

Musimy więc czuwać nad naszymi myślami, słowami, czynami. Nasz język przyrównuje się często do niebezpiecznego psa, który powinien nosić kaganiec (Jak. 1:26-27, 3:1-12; Psalm 140:3; Psalm 34:13-14). „Włożę munsztuk w usta moje”; „Panie, postaw straż ustom moim” – tak mężowie Boży starali się o to, aby nie wyrządzić komuś krzywdy językiem, bo wiedzieli, że śmierć i żywot są w mocy języka.

Doświadczenia wskazują, że ducha świętego można zasmucić także lekceważeniem, brakiem zainteresowania się nim. Wyobraź sobie, że przyjechałeś zza granicy do swego przyjaciela, a on przyjął cię bardzo chłodno, zajęty swymi sprawami, nie zwracając uwagi na ciebie. Nie interesują go twoje opowiadania o starym rodzinnym kraju i rodzinie, którą zostawił. Jak sądzisz, jak długo będziesz gościł u niego? Myślę, że szybko opuścisz ten dom. Podobnie duch święty: jeśli nie odczuje zainteresowania sobą, wnet odejdzie. On jest świętym duchem i wszystko, co nie jest święte, z całą pewnością go zasmuca.

Aby lepiej zobrazować kwestię zasmucenia ducha świętego, przytoczę pewną historię. Proszę sobie wyobrazić, że podczas odwiedzin w domu mojego przyjaciela, w trakcie naszej rozmowy uprzejmy gospodarz pokazał mi album z fotografiami. Wskazując na jedną z nich z przejęciem zaczął opowiadać o pewnej osobie, bardzo dla niego ważnej, która obecnie przebywa w Afryce. W pewnym momencie podniósł na mnie wzrok i zauważył, że nie byłem skupiony na tym, co mi mówił, bo patrzyłem przez okno, zainteresowany bardziej tym, co dzieło się na ulicy. Gdy odczułem na sobie jego wzrok i spojrzałem na jego twarz, zrozumiałem, że zasmuciłem najlepszego przyjaciela. On zamknął album, przekonany o tym, że nie ma sensu pokazywać go dalej.

W obecnym czasie duch święty jest wśród nas, na ziemi, ze wspnianym albumem. Obrazy, które nam pokazuje, to godne czci osoby. Duch święty gorąco pragnie opisać nam ich piękno, miłość i chwałę. Jeżeli zamiast patrzeć i słuchać uważnie, będziemy spoglądać się w innym kierunku, zajęci sprawami tego świata – „ulicą”, to duch święty zasmuci się i zamknie „album”. Znaczy to, że przerwie on sprawowanie duchowe-

go poselstwa względem nas i odejdzie zasmucony. A jak my się pocujemy? Niech nam posłuży za przykład podobna sytuacja: „Ja spałam, lecz moje serce czuwało. Słuchaj, to mój miły puka: Otwórz mi, moja gołąbico, siostró moja, przyjaciółko moja, gdyż głowa moja pełna jest rosy, moje kędziory pełne wilgoci nocnej. Ale ja mówię: zdjęłam już moją suknię, mam ją znowu włożyć? Umyłam moje nogi, mam je znowu pobrudzić? (...) Otworzyłam mojemu miłemu, lecz mój miły zasmucony odszedł” – Pieśń nad Pieśniami 5:2-6. Tak wygląda człowiek, który zlekceważył ten wielki dar ducha świętego. Dziś z przykrością i ze smutkiem stwierdzamy, że wielu wierzącym brakuje pokoju, radości i mocy w pokonywaniu przeszkód w życiu, ponieważ w ich wnętrzu źródło energii słabnie, lampy ich gasną, czują się zagubieni. Próbuja oni szukać, ale jest już za późno – miły się oddalił. Dlatego upamiętawszy się powinniśmy wołać: „Ducha Twego nie odbieraj ode mnie”.

ZAGASZANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Napomnienie „ducha nie zagaszajcie” (1 Tes. 5:19-20) zdaje się mieć charakter społeczny (choć może odnosić się do poszczególnych osób), podczas gdy prośba: „nie zasmucajcie” jest bardziej indywidualna. Wyobraźmy sobie rozżarzony ogień, na którym gotujemy potrawę do jedzenia – gdy ktoś złośliwie lub przez nieuwagę zgaasi ten ogień, pozbawi nas tym samym posiłku.

W tym napomnieniu działalność ducha świętego przyrównana jest do ognia. Gdy Mojżeszowi ukazał się płonący zielony krzew, zobaczył on tym samym symbol i sposób działalności ducha świętego. Jezus również używał różnych przykładów, za pomocą których chciał przedstawić rzeczy duchowe. W historii starotestamentalnej ogień miał bardzo ważne zastosowanie w świątyni.

- Światło – jedyne, które oświecało wewnątrz świątyni – to świecznik siedmioramienny. Ogień zasilany olejem świętym przedstawia jedyne światło – poznanie Słowa Bożego przez członków Kościoła Chrystusowego, natomiast świątynia symbolizuje społeczność duchową: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście, a duch Boży mieszka w was” – 1 Kor. 3:16-17. Światło tej świątyni to znajomość Słowa i planu Bożego (Jan 14:26) – „Światło twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim” – Psalm 119:105. Kapłani obsługujący świątynię to obraz apostołów i wszystkich starszych zborowych (1 Kor. 12). „Bóg postanowił w zborze apostołów...” – Efezj. 4:11-12.

- Ogień palił się na ołtarzu złotym, zwanym ołtarzem kadzenia. Obowiązkiem kapłana było dosypywanie kadzidła i utrzymywanie żarzącego się ognia. Spalające się kadzidło wydawało miłą woń, napełniającą świą-



tynię – najświętsze Niebiosa. Ogień przedstawia tu ogień gorliwości i zapału członków zboru. Spalane kadzidło to uniżone prośby i modlitwy, spalane przez doświadczenia i uciski, a wydające woń przed obliczem Bożym. „W tym będzie uwielbiony Ojciec mój” – Jan 15:8-9; „Oto palące kadzidło modlitwy” – Dzieje Ap. 16:19-32, 12:1-16; „Pobici pod ołtarzem wołali” – Obj. 6:9-11.

- Ogień palił się na dziedzińcu.
- Ogień palił się za obozem.

Służba kapłańska w świątyni była bardzo odpowiedzialna. Nie mniej odpowiedzialna jest w tym czasie. Jakub pisze: „Niech was niewiele będzie nauczycielami, bo cięższy sąd odniesiecie” – Jak. 3:1. Uwaga ta powinna powstrzymać wielu, którzy ubiegają się o tę służbę, nie będąc przygotowanymi duchowo. Odpowiedzialność kapłanów polegała na zadbaniu o światło i o utrzymanie ognia na ołtarzu przez częste dosypywanie kadzidła. Zdarzył się przypadek, że kapłani zlekceważyli regulamin świątyni, wnosząc do niej obcy ogień. Ponieśli za to surową karę (3 Mojż. 10:1-6). Synowie Aarona – Nadab i Abichu – wzięli kadzielnice, włożyli w nie ogień, nasypali nań kadzidła i ofiarowali Panu obcy ogień – inny niż ten, który Pan nakazał. Wtedy wyszedł ogień od Pana i spalił ich, i pomarli. Pytamy: Dlaczego wnieśli obcy ogień? Prawdopodobnie tamten zgasł przez zaniedbanie dosypywania kadzidła.

Ogień na ołtarzu był zwany świętym. Podobnie złoty ołtarz przedstawia poświęcone serca nowego stworzenia spłodzone z ducha świętego. Pali się w nich gorliwość, miłość braterska, pokojowe usposobienie, pokój i radość w duchu świętym. „Oto jaka rzecz miła, gdy bracia zgodnie mieszkają” – Psalm 133:1. Gdy pewnego dnia kapłan zmienia dotychczasowy porządek – burzy dotychczasowy pokój, wprowadza inne nauki, zamiast dotychczasowej jedności, miłości bratniej szerzy nienawiść, zazdrość itd. – jest to obce Panu Bogu. Żar miłości zagasł, ale kapłan próbuje zastąpić go swoim ogniem – światowym, sekciarskim. Duch Boży zgaszony, a zbór – niedawno tak świetlany, żywy – dziś wygląda jak pogorzelisko. Niewątpliwie kapłan ten otrzyma surowy wyrok.

CZYM JESZCZE MOŻNA ZAGASIĆ DUCHA?

Wprawdzie Bóg prawem swym postanowił starszych w zborach, a wykonawcą tego prawa są zbory, które wybierając spośród siebie starszych powinny kierować się wolą Bożą, jaką wskazuje duch święty – opiekun Kościoła. Niestety zbory przeważnie ignorują tę zasadę i często wybierają ludzi, których duch święty nie akceptuje. W takich przypadkach wpływ ducha Bożego maleje. Skutek jest przykry: lampy gasną, zbór staje się nominalny, oziębły, nieczuły. W tym przypadku to zbór zagasił działalność ducha przez wybieranie niewłaściwych

ludzi. I tak ludzkie postanowienia i zborowe zwyczaje mogą zgasić ogień gorliwości w zborze, gardząc łaską usługi darowaną przez Boga. Jest to aktem ignorancji woli Bożej i przejawem ducha tego świata. Skutkiem jest ciemność, brak światła – Słowa Bożego, bo lampy gasną z powodu braku oleju, czyli ducha świętego.

Czytając 4 Księgę Mojżeszową 16, dostrzec można jeszcze inny sposób zgaszenia ognia działalności ducha świętego. Kiedy Korach, a z nim dwustu pięćdziesięciu mężów, zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi, ten rzekł: „Dlaczego ty i cały twój zastęp przyłączyliście się, aby wystąpić przeciwko Panu? Kim jest Aaron, że szemrzecie przeciwko niemu?”. Jakże często historia ta powtarza się pośród duchowego Izraela! Ani ostrzegające znaki historyczne, ani upomnienia nie powstrzymują złych ludzi, zwiedzionych przez przeciwnika, od chęci zagaszenia działalności ducha świętego w Kościele.

Ale wy, bracia, z bojaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawujcie (Filip. 2:12), a Bóg pokoju będzie z wami. Jezus przewidział to negatywne zjawisko i powiedział podobieństwo o wiernym i niewiernym słudze. „Kto jest tym sługą wiernym i roztroptym, którego Pan postawił nad czeladzią swoją, aby im dawał pokarm o właściwej porze. Szczęśliwy ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że go postawi nad całym mieniem swoim. Jeżeli by zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem i zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami, przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym się nie spodzieje i o godzinie, której nie wie. I usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” – Mat. 24:45-50. Takie przypadki miały miejsce w pierwotnym Kościele i apostoł Paweł nie omieszczał nam o nich napisać ku przestrodze: „Nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście. Kto niszczy tę świątynię, tego niszczy Bóg. A wy nią jesteście” – 1 Kor. 3:16-17. Wszelkie spory, sądy, pomówienia braci, a zwłaszcza brata, przez którego przemawia duch, są złem, a ten, kto to czyni, udowadnia, że jest złym sługą i wcześniej czy później weźmie za to zapłatę. „Bo sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania” – 2 Tym. 2:24. Jest też ostrzeżenie, jeśli chodzi o stosunek do braci starszych: „Przeciwko starszemu skargi nie przyjmuj, chyba, że jest ona oparta na zeznaniu dwóch lub trzech świadków” – 1 Tym. 5:17-19. Przeciwnik celuje wysoko; uderza w pasterza, by rozproszyć owce trzody. Warto zatem pamiętać: „Ducha nie zagaszajcie”.

Zenon Skadłubowicz
R-
„Straż”